



W wyniku milicyjnej akcji w Lubinie zginęli: Andrzej Trajkowski, lat 32, ojciec czworga dzieci, Mieczysław Poźniak, lat 25, kawaler, Michał Adamowicz, lat 28, żonaty – dwoje dzieci.

Jednak nie powstrzymało to demonstracji. Także w Lubinie rozpoczęto przygotowania, drukowano ulotki, malowano napisy na murach. Demonstracja mieszkańców Lubina rozpocząć się miała 31 sierpnia o godzinie 15.00 na placu Wolności (Rynek).

Tego dnia na placu Wolności zgromadziło się około 5000 demonstrantów (wg danych MO). Po 15.00 na teren placu wjechała karetka pogotowia, z której dano sygnał do rozpoczęcia demonstracji, śpiewając hymn narodowy. Rozpoczęto także układanie kwiatów we wzór krzyża. W związku z tym por. Jan Maj, zastępca komendanta miejskiego MO w Lubinie, wydał rozkaz rozproszenia zgromadzonych osób. Zostały one zaatakowane przez siły milicyjne zgromadzone w Lubinie, a liczące jedynie około 120 funkcjonariuszy, nie zakładano bowiem tak licznego zgromadzenia. Część sił z województwa legnickiego skierowano tego dnia do Wrocławia i Katowic. Liczący 33 funkcjonariuszy pluton MO zaatakował zgromadzonych środkami łzawiącymi, starając się go rozproszyć. Nie udało się to i por. Maj wezwał na pomoc odwód w postaci plutonu ZOMO z Legnicy – w trzech „Nysach” przybyło około 20 funkcjonariuszy, którzy wspólnie z częścią miejscowego plutonu ZOMO przystąpili on do rozpraszania manifestantów. Następnie przybył kolejny pluton ZOMO z Legnicy. Sformowano tyralierę, za którą jechał samochód marki „Nysa”. Funkcjonariusze ZOMO posiadają broń (kbk AK) skierowali w kierunku demonstrantów. Zbliżywszy się do skrzyżowania ulic Kopernika i Odrodzenia, oprócz używanych dotychczas środków chemicznych, kilkunastu zomowców otworzyło ogień z broni palnej. W kierunku tłumu rzucono petardy z gazem łzawiącym, wprowadzono również wozy strażackie, które miały strumieniami wody rozpędzić demonstrujących. Działania te nie odniosły skutku, wobec tego z Legnicy skierowano do Lubina „grupę rajdującą” w składzie 24 funkcjonariuszy ZOMO uzbrojonych w pistolety maszynowe kbk AK i RAK oraz środki chemiczne. Działania tej grupy tylko chwilowo pozwoliły siłom MO opanować sytuację. Wkrótce grupa ta została rozdzielona przez demonstrantów odrzucających petardy i rzucających kamieniami. Doszło wówczas do otwarcia ognia (wg materiałów MO – bez rozkazu). Zeznający świadkowie, w tym także znajdujący się w tłumie funkcjonariusze SB, stwierdzali, iż najpierw strzelano krótkimi, a następnie dłuższymi seriami nie tylko w asfalt, lecz również na wprost. Ogień wstrzymano dopiero po śmiertelnym ranieniu Mieczysława Poźniaka i Andrzeja Trajkowskiego. Od tej chwili przebieg wydarzeń trudny jest do precyzyjnego odtworzenia. W ciągu następnej godziny jeszcze kilkakrotnie doszło do użycia broni, w wyniku czego raniono kilka osób². Wśród nich był również Michał

² *Ibidem*, s. 197.

Adamowicz, który 5 września zmarł w szpitalu. Ostrej amunicji milicjanci używali przez około 1,5 godziny, a śladami po kulach pokryte były fasady budynków w całym centrum miasta.

W wielu relacjach świadków pojawiał się motyw strzelających do wybranych celów milicjantów z grup „rajdujących” – utworzono 9 takich grup w lekkich pojazdach, w składzie 6–7 funkcjonariuszy poruszających się po całym mieście i strzelających w kierunku skupisk demonstrantów środkami chemicznymi i amunicją ostrą. To właśnie w wyniku strzałów oddanych z pojazdu grupy „rajdującej” zginął na mostku nad potokiem Zimnica Michał Adamowicz, a trzeba podkreślić, że było to miejsce oddalone od centrum i od miejsca zajść. Użycie broni palnej, zamiast doprowadzić do zakończenia manifestacji, zwiększyło determinację uczestników starć.

31 sierpnia starcia uliczne w mieście trwały do godziny 23. Także w dniach następnych – 1 i 2 września – w Lubinie dochodziło do demonstracji, a do ich tłumienia wydzielono ponad tysiąc funkcjonariuszy MO z całego kraju. W ciągu trzech dni demonstracji zatrzymano w Lubinie 250 osób, w kolejnych zaś dniach następne 72 osoby³.

Zacieranie śladów zbrodni

31 sierpnia 1982 r. demonstracje zorganizowano co najmniej w 66 miejscowościach, w tym w 18 na Dolnym Śląsku. Nigdzie jednak nie przybrały tak tragicznego obrotu, jak w Lubinie. Śledztwo w sprawie śmierci Andrzeja Trajkowskiego oraz Mieczysława Poźniaka Prokuratura Garnizonowa we Wrocławiu, poinformowana przez Prokuraturę Wojewódzką w Legnicy, wszczęła już 31 sierpnia 1982 r.⁴ Prokurator wojskowy Miłan Senk, który przybył do Lubina z Wrocławia, przesłuchania rozpoczął już 31 sierpnia, o godzinie 22.30. Pierwszą przesłuchaną osobą był por. Jan Maj, zastępca komendanta miejskiego MO w Lubinie, który zeznał, że demonstracja rozpoczęła się około godziny 14 w rejonie placu Wolności: „takie zachowanie się zebranych tam ludzi miało wyraźnie charakter demonstracyjny i w znacznym stopniu zakłócało porządek publiczny”⁵. Również wieczorem została sporządzona notatka plut. Mariusza Michalskiego, funkcjonariusza SB z Komendy Miejskiej MO w Lubinie. Opisuując demonstrację, stwierdzał on: „w pewnym momencie tłum się zawahał i zaczął się wycofywać w kierunku ul. Odrodzenia. Powodem tego był kordon funkcjonariuszy, który szedł całą szerokością ulicy i był uzbrojony w RWGŁ oraz pałki szturmowe. Za kordonom jechała służbowa Nysa... W pewnym momencie rozległy się strzały z broni palnej z ostrej amunicji, co można było stwierdzić po charakterystycznym świcie i odgłosie. W pewnym momencie usłyszeliśmy nad głowami charakterystyczny świst przelatującego pocisku i wówczas odruchowo przykucnęliśmy... Strzały oddane na ul. Odrodzenia były strzałami na wprost, o czym świadczył świst przelatujących pocisków oraz przestrzelony w trzech miejscach kiosk warzywny obok Orbisu”⁶. W złożonych około północy zeznaniach ten sam funkcjonariusz, jeszcze na pewno pod wpływem świeżych przeżyć, wyraźnie podkreślał, że „nie było to na pewno strzelanie w powietrze. Było to typowe strzelanie na wprost. Według mojej oceny nie zachodziła taka potrzeba, aby strzelać z ostrej amunicji w kierunku ludzi. Jest to ostatecznością, takiej sytuacji, aby użyć broni, nie było... W tym czasie, kiedy padały strzały, tłum się cofał”⁷. O skali napięcia i grozie sytuacji świadczy

³ *Ibidem*, s. 208.

⁴ ASO Wr, III K 265/98, t. I, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 31 VIII 1982 r., k. 1–2.

⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jana Maja, 31 VIII 1982 r., k. 8–10.

⁶ *Ibidem*, Notatka urzędowa plut. Mariusza Michalskiego, 31 VIII 1982 r., k. 12.

⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Mariusza Michalskiego, 31 sierpnia 1982 r., k. 13–15.

znamienny fakt. Na jeden z „rajdujących” pojazdów milicyjnych natknął się po przyjeździe do Lubina także prokurator Miłan Senk. W 1991 r. zeznał, że w kierunku jego samochodu również strzelano z kbk AK, prawdopodobnie ślepymi nabojami, a następnie z kolejnej „Nysy” pod auto rzucono granat z gazem łzawiącym.

Postanowienie o wszczęciu śledztwa „w sprawie śmierci cyw. Andrzeja Trajkowskiego i cyw. Mieczysława Poźniaka” podjął już wieczorem 31 sierpnia podprokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej, por. Miłan Senk⁸. O tym, że w Lubinie doszło do zająć ulicznych, w trakcie których śmierć poniosły dwie osoby, a ponadto szereg innych poniosło obrażenia, WPR we Wrocławiu została powiadomiona przez Prokuraturę Wojewódzką w Legnicy, gdyż w myśl przepisów o stanie wojennym tego typu zdarzenia przekazano do właściwości jednostek organizacyjnych prokuratury wojskowej. Na polecenie prokuratora por. Jan Maj sporządził notatkę, w której stanowczo twierdził, że o fakcie postrzelenia dowiedział się dopiero po przybyciu do Komendy Miejskiej MO po godzinie 18.00, i że żadnego rozkazu użycia broni nie było⁹. Wynikało z tego, że nie słyszał huku wystrzałów, a to jest wątpliwe.

W nocy 31 sierpnia na polecenie dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lubinie Mariana Kołodzieja sporządzono informację o ofiarach. Do szpitala przywieziono łącznie 15 osób, z czego 11 z ranami postrzałowymi. Spośród nich śmierć ponieśli Mieczysław Poźniak (25 lat) oraz Andrzej Trajkowski (32 lata), natomiast ciężko ranni byli Ryszard Stefanowicz (35 lat, rana postrzałowa głowy) oraz Michał Adamowicz (28 lat, rana postrzałowa głowy, przestrzał przez prawą półkulę), przy czym jego stan określono od razu jako beznadziejny. Ponadto od postrzałów rany odnieśli: Ireneusz Lao (29 lat, rana postrzałowa nogi prawej), Henryk Huzałowicz (20 lat, przestrzał przedramienia lewego), Szymon Stefaniak (35 lat, rana postrzałowa ucha lewego), Andrzej Dudziak (23 lata, rana postrzałowa, otwarte złamanie podudzia lewego), Edward Wertka (32 lata, rana postrzałowa barku prawego), Kazimierz Rusin (31 lat, rana postrzałowa biodra lewego), Brygida Wieczorek (17 lat, rana postrzałowa uda lewego). Poza tym cztery osoby zostały zranione petardami, był wśród nich jeden funkcjonariusz MO¹⁰.

Już wieczorem 31 sierpnia przystąpiono do zacierania śladów zbrodni. Broń jednego z plutonów ZOMO, przejętą przez prokuratora, po interwencji gen. Kiszczaka u naczelnego prokuratora wojskowego, zwrócono jeszcze wieczorem 31 sierpnia. Długo odmawiano skierowania użytej w Lubinie broni do badań balistycznych, a kiedy w końcu ją przekazano, to – po kilkakrotnym jej przestrzeleniu – niemożliwe było ustalenie, z jakiej broni oddano śmiertelne strzały. W końcu w 1985 r. użyte w Lubinie „kbks-y” wyeksportowano do Algierii. Aby dodatkowo utrudnić śledztwo, starano się usunąć wszystkie oznaki strzelaniny, otynkowano i pomalowano ściany oraz zebrano wszystkie pociski. Prokuratorzy musieli udać się po pomoc do miejscowych księży, aby ci z ambony nawoływali do przekazywania im poszczególnych pocisków, znalezionych głównie przez dzieci. Działanie to spotkało się zresztą z surową krytyką miejscowych władz partyjnych. Choć dla prowadzących sprawę prokuratorów sprawa bezprawnego i niezasadzonego użycia broni była ewidentna, to jednak Naczelna Prokuratura Wojskowa uważała inaczej. 8 kwietnia 1982 r. prokurator Miłan Senk podpisał decyzję o umorzeniu śledztwa, ponieważ, jak to określono „nieustalona grupa funkcjonariuszy

⁸ *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, Lubin, 31 VIII 1982 r., k. 1.

⁹ *Ibidem*, Notatka urzędowa, por. Jan Maj, Lubin, 31 VIII 1982 r., k. 6–7.

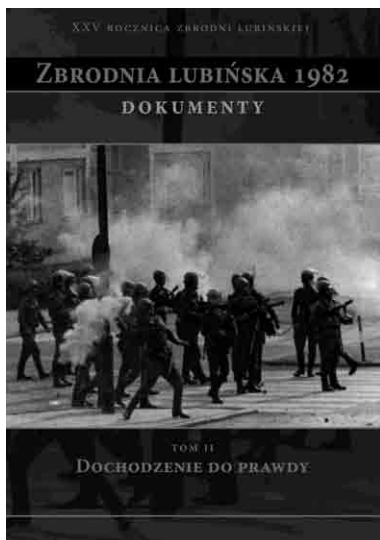
¹⁰ *Ibidem*, Lista ofiar z dnia 31 VIII 1982 r., godzina 17.30 do 18.30, Dyrektor ZOZ w Lubinie Marian Kołodziej, Lubin, 31 VIII 1982 r., k. 5.

szy działała w obronie koniecznej”¹¹. Jak sam zeznał w 1992 r., został zmuszony do podpisania tej decyzji, a samo postanowienie, już gotowe, przysłano z Naczelnej Prokuratury Wojskowej.

Poszukiwanie sprawiedliwości

Ponownie śledztwo w sprawie zbrodni lubińskiej podjęto w 1991 r., a w 1992 r. do Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu skierowano akt oskarżenia przeciwko funkcjonariuszom MO. Sprawa toczyła się kilkanaście lat, a z początkowych siedmiu oskarżonych, skazanych zostało trzech funkcjonariuszy: zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Legnicy Bogdan Garus, wiceszef lubińskiej milicji Jan Maj i dowódca plutonu ZOMO, Tadeusz Jarocki. Wszyscy byli oskarżeni o spowodowanie śmierci trzech osób podczas manifestacji NSZZ „Solidarność” w sierpniu 1982 r. w Lubinie. Wyrokiem z czerwca 2003 r. dwaj pierwsi zostali skazani na kary 2,5 roku więzienia, a trzeci na 5 lat pozbawienia wolności, jednak sąd, stosując ustawę amnestyjną z 1989 r., obniżył wyroki o połowę. We wrześniu 2004 r. wrocławski Sąd Apelacyjny uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia w stosunku do Jana Maja, a wobec Tadeusza Jarockiego utrzymano wyrok sądu I instancji. Zmieniono natomiast orzeczenie wobec Bogdana Garusa. Sąd Apelacyjny uznał, że jako dowódca sił milicyjnych zatwierdził plan działań zastraszających w dniu manifestacji, i wymierzył mu karę dwóch i pół roku więzienia¹². Obaj skazani odsiadują obecnie wyrok w więzieniu. Natomiast Jan Maj został 17 lipca 2007 r. skazany przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu, w pierwszej instancji, na siedem lat, zmniejszonych ze względu na amnestię do trzech i pół roku więzienia.

Wydaje się że wyroki te ostatecznie zamykają sądowe rozliczenie Zbrodni Lubieńskiej, nie można liczyć na ujawnienie nowych dowodów mogących doprowadzić do skazania bezpośrednich sprawców tragedii. Należy natomiast podejmować działania zmierzające do wprowadzenia tych tragicznych wydarzeń do ogólnonarodowej świadomości historycznej, gdyż z pewnością na to zasługują.



Wydawnictwo *Zbrodnia lubińska 82*, opracowane przez Pawła Piotrowskiego z wrocławskiego Oddziału IPN oraz Marka Zawadkę z Centrum Kultury MUZA w Lubinie, w założeniu ma stanowić całościowe ujęcie zagadnienia związanego z przyczynami, przebiegiem i skutkami tragicznych wydarzeń w dniu 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie. Zostało podzielone na części, obejmujące trzy podstawowe kompleksy zagadnień:

Tom I „Zbrodnia”;

Tom II „Dochodzenie do prawdy”;

Tom III „Walka o sprawiedliwość”.

¹¹ *Ibidem*, t. IV, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Wrocław, 8 IV 1983 r., k. 845.

¹² Wyrok w procesie lubińskim, 28 IX 2003 r., http://mail.solidarnosc.org.pl/news/2004/wrz/211_04.htm.